

Sprawozdanie z letniego wyjazdu alpejskiego

Termin wyjazdu:

16.07 – 28.07.2018r.

Jedną z uczestniczek, Agnieszka Tyszkiewicz, działała w rejonie do 15 sierpnia 2018r wspinając się z innymi partnerami.

Uczestnicy:

Beata Bubik (KW Olsztyn)

Agnieszka Tyszkiewicz (UKA Warszawa)

Przebieg wyjazdu

Do Chamonix przyjechaliśmy po okresie stabilnej pogody. Od naszego przyjazdu do końca lipca zdarzały się jedynie pojedyncze dni bez opadu.

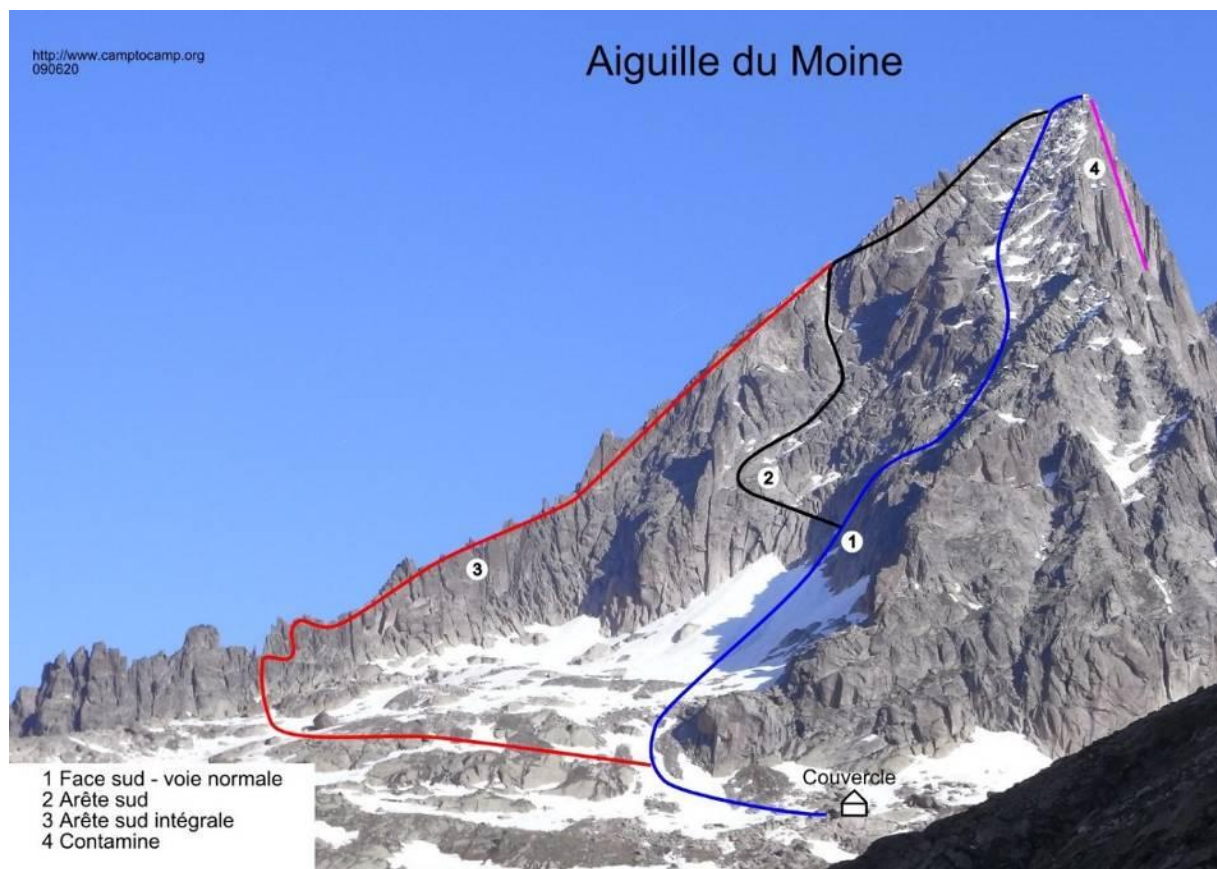
Agnieszka przyjechała do Chamonix 13 lipca, następnego dnia rano wraz z Florian Meunier (zrzeszony w Club Alpin Francais) podeszli pod Czerwony Filar na Blatiere żeby zrobić drogę Nabot Leon. Niestety burza zmyła ich z ostatniego wyciągu drogi.

Beata przyjechała do Chamonix 16 lipca. Następnego dnia po południu, 17 lipca, wraz z Agnieszką wjechaliśmy tramwajem na Montenvers, kierując się do Couvercle Refuge z zamiarem wspinania na Aiguille de Moine. Wyjścia traktowaliśmy jako pierwszy etap zdobywania aklimatyzacji i rozwspinięcie w skale.



Fot: Aiguille de Moine po prawej z widoczną granią (archiwum A. Tyszkiewicz; zdjęcie zrobione spod Envers, widok szczytu i grani zachęcił do wspinania na ten szczyt)

W planie miałyśmy wspinanie na drogach: S Ridge Integrale (drogą nr 3 i 2, zdjęcie poniżej) oraz jako cel główny weekendu, Contamine Labrunie route (droga nr 4).



Fot: Camp – to – camp: <https://www.camptocamp.org/routes/55198/en/aiguille-du-moine-e-face-contamine-labrunie-route> ; <https://www.camptocamp.org/routes/54867/en/aiguille-du-moine-s-ridge-integral>



Fot.: Agnieszka Tyszkiewicz

Szybko pokonałyśmy pierwszy etap drogi (nr.3), po czym zaczęłyśmy wspinaczkę Arete Sud ale po około 3 wyciągach doszłyśmy do miejsca, z którego trudno było znaleźć dalszą drogę w związku z tym doszłyśmy do wniosku, że rozwspinanie możemy uznać za zakończone (po pokonaniu ok 700m granówki), zjechałyśmy na lodowiec.

Naszym głównym celem był na tym samym szczycie (E face) - Contamine Labrunie route (6a+, 400m) – droga nr 4 na zdjęciu.

Prognoza zapowiadała, że cały weekend będzie ładny zatem po rozwspinaniu byliśmy przygotowani na cel weekendu. Niestety prognozy się nie sprawdziły i w nocy przyszła niezapowiedziana burza. Rano powitało nas jednak słońce i postanowiliśmy spróbować mimo, że domyślaliśmy się, że ściana będzie mokra. Kolejne dni również nie zapowiadały się dobrze zatem to była jedyna okazja. Podeszliśmy pod drogę, zrobiliśmy pierwszy wyciąg ale nasze obawy się potwierdziły, ściana była mokra a tempo wspinaczki przez to wolne. Nie było sensu żeby iść wyżej szczególnie, że prognozy zapowiadały opad. Tego samego dnia wróciliśmy do Chamonix.

Dwa dni później, tj. 22.07 dzień po opadzie wybrałyśmy łatwy, obity i pewny klasyk w okolicach Emosson czyli Acqua concert na Aiguilles du Van N face (6a, ok. 350).



Fot: [Camp - to - camp](#):



Fot.: Agnieszka Tyszkiewicz

Kolejne wyjście zaplanowałyśmy dwa dni później czyli 24.07. Naszym celem było wejście na szczyt Aiguille de Blatiere (jeden z celów wpisany do wniosku) drogami: Les Diamants des President, Osez Josephine i kontynuacja do szczytu Aiguille de Blaitiere drogą NW Ridge. Prognozy niestety nie były do końca pewne dlatego podjęłyśmy decyzję żeby skupić się na realizacji poszczególnych odcinków.

Zaczęliśmy wspinanie wcześniej aby zrealizować choć część zakładanego planu. Trzeci wyciąg, jak i kolejny wyceniamy na trudniejsze, ale może z uwagi na to, że były mokre, a szczególnie wyjście z kominka na czwartym wyciągu z którego płynęła woda. Prowadząc ostatni wyciąg drogi: Les Diamants...zaczął padać deszcz dlatego po skończeniu drogi zjechałyśmy na dół.



Fot.: Agnieszka Tyszkiewicz



Fot.: Beata Bubik

Następnego naszego dnia Beata Bubik wybrałam się Przemkiem Kowalskim (niezrzeszony) na Aiguilles Rouge; Tour des Crochues, drogą Les Violons Tziganes.



Fot.: [Camp - to - camp](#)



Fot.: Beata Bubik

Analizując regularnie warunki pogodowe w Chamonix nie było szansy na przejście w trakcie wyjazdu głównego celu, Innominata Ridge, Mont Blanc. Potrzebowaliśmy na to dwóch dni pewnej pogody. Zdecydowaliśmy się zatem wjechać kolejką na Aiguille du Midi, żeby przejść w pierwszej kolejności mikstowo – lodowy klasyk na Triangle du Tacul - Goulotte Chéré. Izoterma jednak na tym poziomie była powyżej zera, zdecydowaliśmy się zmienić plany i zrobić drogę Salluard route na Pointe Adolphe Rey (podziękowania dla Maćka Ciesielskiego za konsultacje).



Foto i źródło.: [Camp - to – camp](#)



Fot. Beata Bubik



Fot.: Beata Bubik



Fot.: Beata Bubik

Beata musiała wracać już do Polski, a Agnieszka Tyszkiewicz została jeszcze w rejonie wspinając się z innymi partnerami. Mimo nie do końca dobrych warunków pogodowych wyjazd uważamy za udany. Choć zawiedzione niezrealizowaniem głównego celu, udało się przejść kilka fajnych dróg. Dziękujemy Polskiemu Związkowi Alpinizmu za wsparcie naszego wyjazdu.



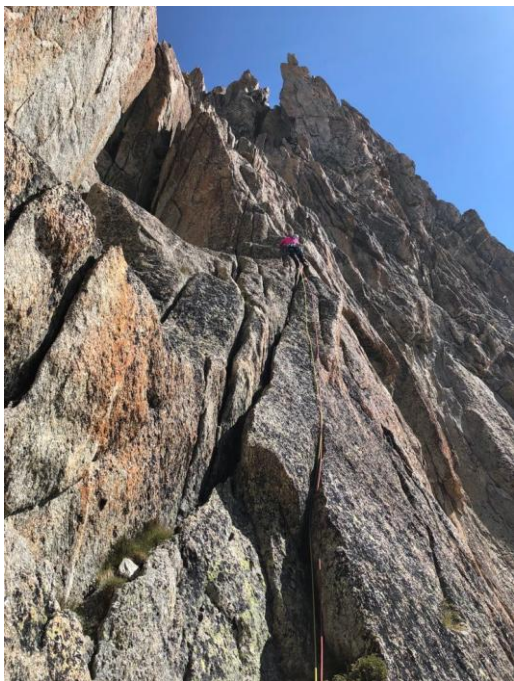
Fot. : Agnieszka Tyszkiewicz, zespół : Beata Bubik (z lewej) oraz Agnieszka Tyszkiewicz (z prawej)

Po wyjeździe Beaty, Agnieszce udało mi się jeszcze zrealizować kilka przejść.

Relacja Agnieszki poniżej:

W dn. 29.07 zrealizowałam kolejny cel z wniosku - drogę Baquet-Rébuffat Route na Aiguille du Midi z Bogusławą Wiśniewską (niezrzeszona) w stylu RP (Bogusia wcześniej wspinała się na tej drodze).

Następnie kolejne 10 dni działałam w rejonie z Florian Meunier (zrzeszony w Club Alpin Francais, cel unifikacyjny), z którym w pierwszej kolejności wspinaliśmy się w okolicy Refuge d'Argentière najpierw na Aiguille du Refuge drogą Le Gâteau de Riz (5c, 200m, OS), a kolejnego dnia na Le Minaret drogą Éperon SE (Voie Mazars – Rébuffat, 6a, 300) ale po 6 wyciągu zmuszeni byliśmy do odwrotu z uwagi na moje złe samopoczucie.



Fot. F. Meunier - Le Gâteau de Riz



Fot. A.Tyszkiewicz - Dent du Géant

W terminie 10-12.08 działaliśmy natomiast po włoskiej stronie masywu. Najpierw weszliśmy aklimatyzacyjnie drogą normalną na Dent du Géant. Po wspinaczce wróciliśmy do Schroniska Torino, a następnie zrobiliśmy Traversée Rochefort-Grandes Jorasses. Trawers skończyliśmy około 18:00 dnia następnego (z biwakiem w Canzio), ale na zejściu z uwagi na moje złe samopoczucie zmuszeni byliśmy wezwać służby ratownicze.



Fot: Mont Blanc – The Finest Route – Philippe Batoux



Fot. F Meunier – Pointe Young



Fot. F. Meunier – Pointe Walker i koniec Traversu.

Kilka dni później jeszcze udało nam się jeszcze wraz Florianem wejść drogą 3M na Mont Blanc w dniu 15.08.



Fot. A Tyszkiewicz – panorama ze szczytu Mont Blanc

Wykaz przejść

Zespół: Beata Bubik i Agnieszka Tyszkiewicz

- Acqua koncert, Aiguilles du Van, 6a, 370m, OS ;
- Les Diamants du President, Aiguille de Blatiere, 6a+, 180m, OS ;
- Voie Salluard, Pointe Adolphe Rey, 6a+, 300m, OS.

Zespół : Beata Bubik i Przemysław Kowalski (niezrzeszony)

- Les Violons Tziganes, Tour des Crochues, 6a+, 180m, OS

Zespół: Agnieszka Tyszkiewicz i Bogusława Wiśniewska

- Aiguille du Midi – Baquet-Rébuffat Route (6a, ok. 300m, RP).

Zespół: Agnieszka Tyszkiewicz i Florian Meunier (Club Alpin Francais, cel unifikacyjny)

- Aiguille du Refuge ; Le Gâteau de Riz (5c, 200m, OS) ;
- Dent du Géant, Face SW par les plaques Burgener (5c, A0, bez użycia poręczówki) ;
- Traversée Rochefort – Grandes Jorasses (D, IV, 5c) ;
- Mont Blanc, Trois Monts Route (PD+, III).